Nr. 82 Kraków, Niedziela dnia 10 Kwietnia 1898. Rok VI

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie złr. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych, o godzinie 10 rano, w niedzielę o godz. 8 rano.

Ogłoszenia
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony
Jan Strycharski.

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Telefon Redakcji Nr. 809.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7

Przed krwi rozlewem.

Wiadomości nadchodzące w przeciągu kilku ostatnich dni z Madrytu i Waszyngtonu zmieniały co chwila swój charakter. Od najbardziej ponurych gróźb wojennych do pełnej nadziei pokojowej ufności, przebywaliśmy kilkakrotnie całą skalę najróżniejszych horoskopów i informacyj, wśród których trudno było nabrać jasnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie sprawy konfliktu hiszpańsko-amerykańskiego. Poniekąd wynikło to zapewne i z manewrów giełdowych, spekulujących na niepewności przedwojennego okresu; głównie jednak pochodziło to z przeciwieństw, jakie po obu zawikłanych we wzajemny spór stronach niewątpliwie istnieją pomiędzy naczelnikami państw a ciałami konstytucyjnemi. To jedno jest bowiem z nadesłanych sprzecznych depesz jasne, że zarówno prezydent Mac-Kinley jak i królowa Krystyna przedstawiają czynniki umiarkowania i pojednawczości, podczas kiedy zarówno obie Izby reprezentacyjne waszyngtońskie jak i rada hiszpańskich ministrów uniemożliwiają dojście rokowań do skutku nieubłaganem trzymaniem się jednego i tego samego stanowiska. Już we środę między godziną 10 a 12 w nocy była taka chwila, że zdawało się, iż wybuch wojny jest faktem dokonanym. Nagłe odroczenie ogłoszenia wojennego orędzia, wywołane czy to interwencją Ojca św. i europejskich mocarstw, czy też zamiarem zyskania czasu dla przygotowań wojennych, czy może zachowaniem się powstańców, oświadczających się przeciwko amerykańskiej zbrojnej interwencji a przynajmniej przeciwko jej egoistycznym zamiarom, czy też wreszcie spowodowane pokojowem samego Mac-Kinleya usposobieniem, zapobiegło wówczas katastrofie. Ambasador Woodford odwołał swoje sześciogodzinne *ultimatum* mimo dumnej odpowiedzi Hiszpanów; sytuacja pozostała jednak w krytycznem naprężeniu.

Według doniesienia londyńskiego *Timesa* punktem ciężkości jest obecnie projekt przedstawiony przez cesarza Franciszka Józefa. Główne punkty tego projektu przedstawiać się mają, jak następuje: Kuba wejdzie w taki stosunek do Hiszpanji, w jakim pozostaje Egipt do Turcji. Kuba otrzyma podobną autonomję, jak Egipt i będzie płaciła roczny haracz Hiszpanji. Stany Zjednoczone otrzymają kontrolę nad kubańskiemi finansami i zajmą takie samo stanowisko na Kubie, jak Anglja w Egipcie. Specjalna finansowa organizacja będzie w ten sposób ułożona, że Stany Zjednoczone, jako państwo kontrolujące, zagwarantują hiszpańską pożyczkę trzyprocentową, pokrywaną przez kubański haracz. Kapitał pożyczkowy miałby być rozdzielony pomiędzy Hiszpanję a Kubę, która zarówno potrzebuje finansowej pomocy. Dwie trzecie dostałaby Hiszpanja, jedną trzecią Kuba. Ten projekt nie podoba się jednak nikomu, najmniej zaś powstańcom, którzy rozumieją, że przy takiej kombinacji zamiast jednego dostaliby dwóch panów. Hiszpanja, dla której Kuba byłaby tem samem stracona, równie mało skłonna jest przyjąć ten sposób wyjścia. Prezes ministrów hiszpańskich Sagasta, oświadczył w rozmowie z przywódcą konserwatystów Silvelą: „Nie możemy żadną miarą zezwolić na upokorzenie Hiszpanji. Gdybyśmy to uczynili, położenie wewnętrzne byłoby dla nas równie fatalne, jak stan wojenny. Nasz honor i nasze prawa nie mogą być deptane nogami. Jeśli przyjdzie do wojny, będziemy się starali o to, aby ani atomu naszych posiadłości nie stracić“.

Co do Stanów Zjednoczonych, rokowania z niemi napotykają na wielkie trudności; ostatnie słowo mają ciała reprezentacyjne. Mac-Kinley przez samą ostrożność zatem nie może wychodzić po za zakres ogólników. We czwartek ambasadorowie Niemiec, Anglji, Francji, Austrji, Włoch i Rosji złożyli Mac-Kinleyowi wizytę w Białym Domu. Ambasador angielski wręczył w imieniu wszystkich następującą notę: „Podpisani przedstawiciele są należycie upoważnieni w imieniu swoich rządów wystosować naglący apel do uczuć humanitarnych i umiarkowania prezydenta Stanów Zjednoczonych i amerykańskiego ludu wobec teraźniejszych różnic zdań z Hispanją. Mają nadzieję, że nowe rokowania obu interesowanych rządów doprowadzą do porozumienia, które, zapewniając utrzymanie pokoju, dostarczy wszystkich potrzebnych rękojmi do przywrócenia porządku na Kubie. Mocarstwa nie wątpią, że bezinteresowny, czysto humanitarny charakter ich przedstawień całkowicie zostanie uznany i oceniony“. Mac Kinley dał na to następującą odpowiedź: „Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje uczucia dobrej woli, któremi przyjazne wskazówki mocarstw zostały podyktowane i które znalazły wyraz w adresie wręczonym przez Wasze Ekscelencje. Rząd podziela wyrażoną w nim nadzieję, że wynikiem obecnej sytuacji na Kubie będzie utrzymanie pokoju pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Hiszpanją, który to pokój osiągnięty będzie z pomocą potrzebnych rękojmi dla przywrócenia porządku na Kubie i zakończenia chronicznego stanu niepokojów, tyle uszczerbku czyniących interesom amerykańskiego narodu i zagrażających jego spokojowi wskutek natury i skutków walki toczącej się tuż przed naszemi bramami i nadto oburzających humanitarne uczucie narodu. Rząd jest przekonany, że mocarstwa ocenią bezinteresowne i szczere usiłowania Stanów Zjednoczonych spełnienia obowiązku ludzkości i położenia kresu sytuacji, której nieograniczone przedłużanie jest nieznośnem“. Jak widzimy, odpowiedź nie jest bynajmniej pokojowa i stanowi dość ostry wstęp do rokowań jakie potem w departamencie stanu reprezentanci mocarstw rozpoczęli z sekretarzem stanu Shermanem i sekretarzem zastępcą Dayem.

Osią tych rokowań jest przedewszystkiem kwestja „zawieszenia broni“ na Kubie, którego w pierwszym rzędzie domagają się Stany Zjednoczone. Według prawno-państwowych pojęć zawieszenie broni może być zawarte tylko pomiędzy stronami prowadzącemi wojnę; z chwilą zatem kiedy Hiszpanja, zgadzając się na zawieszenie broni uzna powstańców za stronę prowadzącą wojnę, tem samem pośrednio uzna niezawisłość Kuby. I na tem właśnie opiera się polityka Stanów Zjednoczonych. Otóż mocarstwa proponują, aby zamiast zawieszenia broni, tak zwanego w dyplomacji *trêve*, zawarte zostało tylko tak zwane *armistice*, rozejm chwilowy, do którego są upoważnieni w wojnie komendanci stojących naprzeciw siebie korpusów armji, ale jedynie na krótki przeciąg czasu. Prócz tego Hiszpanja gotowa jest dopuścić, aby Stany Zjednoczone, Meksyk i inne państwa zainteresowane, miały na Kubie ambasadorów znoszących się z autonomicznym rządem kubańskim bezpośrednio. Dla Stanów Zjednoczonych są to wszystko jednak zbyt nieznaczne ustępstwa. W dzisiejszym stanie rzeczy nadzieja utrzymania pokoju jest prawie tak jak żadna. Orędzie Mac-Kinleya, które ogłoszone ma być w poniedziałek, a co najwyżej odroczone będzie jeszcze do wtorku lub środy, będzie zapewne hasłem wybuchu wojny. Obecnie błogosławiony spokój świąt Wielkanocnych roztacza nastrój ukojenia i wytwarza *Treuga Dei*, wśród którego zamilknąć musi odgłos wojennej surmy. Najbliższa przyszłość jednak kryje ponure widmo rozlewu krwi na obu półkulach świata.

Kolej Rappaporta i Braci Kohnów.

I.

Wiedeń, d. 8 kwietnia.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

Cichaczem, jako restancja dawniejszych konszachtów weszło do Izby poselskiej kilka dni przed jej odroczeniem na ferje przedłożenie rządowe, „dotyczące“ — jak oryginał dosłownie opiewa — „budowy kolei Przeworsk-Rozwadów i Lwów-Sambor-węgierska granica, jako też części kolei szlaku Mostar-Metkowicz na terytorjum dalmatyńskiem, odgałęziającej się do Bocche di Cattaro“. Pomieszanie kolei galicyjskich, jak groch z kapustą z kolejami hercogowińsko-bośniacko-dalmatyńskimi jest z pewnością rzeczą dość osobliwą, która byłaby zapewne trudną do wytłómaczenia, gdyby nie zachodziła okoliczność, iż w istocie rzeczy ten trudny do pojęcia *pêle-mêle* jest tylko liściem figowym dla zakrycia w popłataniu rozmaitych kolei w jedno przedłożenie rządowe — kolei dra Rappaporta i Braci Kohnów (fabrykantów mebli z Cieszyna).

Dotyczy to mianowicie kolei Sambor-Węgierska Granica, którą rząd według przedłożenia swego zamierza prowadzić z Sambora-Starego Miasta odludnem pustkowiem przez dobra pp. Rappaporta i Braci Kohnów do Włosatego, zamiast przeprowadzić linję kolejową przez ludną okolicę na Turkę do przełęczy (passa) Uzsok, dokąd Węgrzy z swej strony mają zbudować nowe połączenie kolejowe z swym szlakiem już istniejącym N. Berezna-Pereceny i dalej w głąb Węgier. Trzy ludne powiaty z ludnością może najbiedniejszą w całej Galicji i kilka miast zostaje całkiem na boku, tymczasem kolej ma się budować przez pustkowia dóbr Kohnów i Rappaportów, które, mówiąc nawiasem, zyskują tym sposobem niezmiernie dużo na wartości.

Trasa, tak jak ona jest projektowana w przedłożeniu rządowem. wygląda zupełnie w ten sposób, jak gdyby chodziło li tylko o wybudowanie kolei specjalnej dla tych żydowskich bogaczów, z zupełnem pominięciem uprawnionych interesów kraju i ludności.

Spratę tę poruszano już z naciskiem w Sejmie galicyjskim, a także i w opinji publicznej odezwało się silnie zdumienie i oburzenie z tego powodu. Mimo to przedłożenie kolejowe z trasą przez dobra Kohnów i Rappoportów weszło do Izby. Przypuszczać należy, iż stało się to nietylko z wiedzą, lecz i za przyczynieniem się jeśli już nie Koła polskiego jako takiego, to z pewnością niektórych jego przedstawicieli. Rzecz zaiste podziwu godna. Wobecnych stosunkach trzeba na to zaiste posiadać dziwnego rodzaju — odwagę. Sprawa przecież nie pójdzie w parlamencie tak gładko, jak to ongi bywało za „starych dobrych czasów“. Znowu stanie na porządku dziennym parlamentu *„eine saubere galizische Geschichte“*, za co moralny rachunek zapłaci biedny nasz kraj i biedniejsze jeszcze nasze społeczeństwo, a to wszystko dlatego, by miljony Rappoporta i krocie tysięcy Kohnów mnożyły się?!

Z Turki była już podobno deputacja w [illegible] dniu, by założyć protest przeciwko podobnemu postępowaniu. Na tem jednak nie powinien być koniec. Dotknięte powiaty powinny wciąż protestować, a jeśli trzeba, wysłać deputację chociażby do samego casarza, w razie, gdyby inne decydujące czynniki miały uszy zatkane bawełną. Mamy pod ręką ciekawe bardzo materjały odnoszące się do tej kolei. Zużytkujemy je w następnych listach, poprzestając na razie na zapisaniu smutnego faktu, iż rząd wniósł takie przedłożenie kolejowe.

G. Sm.

Z KRAJU.

Lwów, 8 kwietnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Trochę z powodu przybycia nowego namiestnika. — Święcone „pod kawkami“. — Kto będzie robił honory gospodyni na dworze nowego namiestnika. — Atmosfera wielkiego tygodnia. — Wypoczynek w teatrze. — „Widma“ Ibsena. — Intermezzo z pożarem. — Trochę o samych „Widmach“.

Nie było więc urzędowego przyjęcia pana namiestnika na dworcu kolejowym, choć się zebrała spora gromadka wyższych urzędników i profesorów tutejszego uniwersytetu. O tem donosiły już wszystkie dzienniki, a więc i *Głos Narodu*. Nie było oficjalnych przyjęć nigdzie, których widocznie hr. Piniński staranie unikał, schroniwszy się do swojego *tusculum* przy ulicy Kościuszki, a gdy to piszę, najprawdopodobniej hyży pociąg ku Tarnopolowi, a stamtąd wlokący się jak z mazią, unosi pana namiestnika do Grzymałowa, gdzie ma przepędzić święta w kole rodzinnem,

a dnia 15 b. m. wraca do Lwowa, aby z rąk księcia Sanguszki odebrać spuściznę „pod kawkami“. Wtedy też zaczną się oficjalne przedstawienia i skończą się, jak zwykle — sztywnie — według wzorów kaligraficznych.

Tradycyjnalne tedy święcone „pod kawkami“, wyprawiać będzie jeszcze książę Sanguszko. Że ono będzie niezwykle ożywione i serdeczne, o tem wątpić nie można, ale że będzie ono serdeczniejsze i swobodniejsze w Gumniskach na rok przyszły, to także nie ulega wątpliwości.

Jak się dowiaduję, w domu nowego pana namiestnika, honory gospodyni, gdy zajdzie potrzeba, będzie robić hr. Czosnowska, rodzona siostra namiestnika, która wprawdzie z mężem swym mieszka stale na Wcłyniu, ale większą część roku hr. Czosnowscy przepędzają we Lwowie. Jest też hr. Pinińska, z domu hr. Drohojowska, żona młodszego brata namiestnika, więc niema obawy, że kawalerski dwór nowego namiestnika, będzie niedostępny dla pań naszych.

Zapadliśmy już w poważną i spokojną atmosferę wielkiego tydodnia i jak nieboszczyk Kremer powiada: „Oniemiały dzwony“, tylko lud nie bardzo wyległ na ulicę, bo deszcz posiekuje, jak w listopadzie i zimno jak na Wszystkich Świętych. Meteorologowie lwowscy spodziewają się u nas śniegu lada dzień, bo podobno gdzieś tam pada w górach i zapowiedź swego przybycia przysyła nam na skrzydłach chłodnego oddechu.

Zwolna kładą się na kilkudniowy spoczynek wszystkie sprawy bieżące i następuje zupełne i bezgraniczne panowanie arystokratycznych bab i demokratycznej kiełbasy. Nawet teatr zamknął swe podwoje i to dosyć szczelnie, bo jeden z dyrektorów, p. Bandrowski, zachorował i nie opuszcza swego mieszkania, a drugi p. Heller, po emocjach i dziennikarskiej partyzantce, machnął na odpoczynek do Krakowa, aby ciężki żywot dyrektorski osłodzić pocciwemi pieszczotami dzieci własnych.

A stary norwegczyk, Ibsen, zakończył u nas rok teatralny, który ubiegł w środę, a jest drugim panowania dyrektorów pp. Bandrowskiego i Hellera.

Rok ten zapieczętowany został, nietylko „Widmami“, ponurym dramatem, który gdzieindziej nosi tytuł „Upiory“, lecz także i intermezzem w tym dramacie, które możnaby zatytułować: „Strach ma wielkie oczy“... Tytuł trochę za długi, ale dobrze malujący to, co się stało, a stał się w drugim akcie formalny popłoch, gdy ktoś krzyknął z galerji: „Pali się!“ Miało się też palić w drugim akcie za sceną, bo tak chciał Ibsen w swoich „Widmach“. Można więc sobie wyobrazić położenie artystów grających na scenie — jednak nie ruszył się z nich żaden, tylko p. Bednarzewska wybiegła dalej za kulisy szukać matki, która ze strachu zemdlała, a p. Cichocka, gdy się uspokoiło, była tak zemocjonowana, że przez kilka minut nie mogła zacząć djalogu. P. Chmieliński, który grał pastora, widocznie ufny w swoje powołanie, a mianowicie, że duchownemu na tamtym świecie będzie daleko lepiej, aniżeli tu, szczególniej w teatrze, siedział i ze spokojem dobrze odgrywionego ascety, jak to zwykle pastorowie ewangeliccy wyglądają, przypatrywał się spłoszonej w sali publiczności, którą panowie śmielszej natury uspakajali energicznymi wykrzyknikami: „Siedzieć“, „nieprawda“, „nie pali się“.

No i ostatecznie nie paliło się wcale, tylko tam coś podobno trzeszczało w malarni. Może jaki nieboszczyk dyrektor łaził po strychu i pokutował za grzechy, których skutek muszą znosić jeszcze dzisiejsi dyrektorowie. Jest także rodzaj teatralnego dziedzictwa, niemal tak właśnie, jak to dowódł Ibsen w swoich „Widmach“, w których p. Żelazowski w roli Oswalda, grał tak wspaniale i z taką przenikliwą intuicją artystyczną, że rola ta w jego repertoarze, pozostanie jedną z najbardziej popisowych; szkoda tylko, że same „Widma“, mało gdzie są grywane wogóle, a u nas na polskich scenach nigdzie. I doprawdy, mimo całej mojej czci i uznania dla talentu Ibsena, na czem mu zapewne tak bardzo nie zależy, do repertoaru polskich teatrów dramat ten nie powinien być wprowadzany. Jest to dzieło patologiczno-szpitalne i jako takie wywołuje wprawdzie silne wrażenie, ale strasznie przygnębiające. Że żadnej w tym dramacie nie ma jasnej gwiazdki, to rzecz zwykła u Ibsena, ale co za cel przedstawiać w trzech aktach agonję młodego człowieka, który ma rozmiękczenie mózgu. Zapewne, że jest to bardzo smutne, zwłaszcza, gdy temu młodemu człowiekowi rozmiękczyło mózg rozwiązłe życie ojca, ale przecież scena nie jest katedrą kliniczną. Gdzie się nauka zaczyna, tam się sztuka kończy. Tyle o „Widmach“, które u nas grano po raz pierwszy i prawdopodobnie po raz ostatni, chyba że dla honoru powtórzą je.

Zet.

Część urzędowa.

Konkurs rozpisuje magistrat miasła Drohobycza na posadę likwidatora z poborami 1080 złr., ewentualnie na posadę kontrolora z poborami 840 złr. Termin do 20 bm.

KRONIKA.

Kraków dnia 9 kwietnia.

Kalendarz kościelny. Dziś Niedziela Wielkanoc. Zmartwychwstanie Pańskie, Ezechiela proroka; jutro Poniedziałek Wielkanocny, Leona papieża wyznawcy.

Jutro Emaus, odpust w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem jak również jutro Nabożeństwo odpustowe brackie w kościele św. Florjana i u OO. Bernardynów, z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu przez cały dzień.

We wtorek w kościele OO. Karmelitów na Piasku po Wotywie o godzinie 9 rano, błogosławieństwo papieskie z odpustem zupełnym.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 57, zachód przypada o godzinie 6 minut 24 długość dnia godzin 13, minut 27.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Na dzień Zmartwychwstania!

Zeszło słonko złotowłose,
Bledną zlękłe nocy cienie,
Z kwiecia wietrzyk strząsa rosę;
Mgły spływają, jak marzenie,
Tchnienie wiosny powiew niesie,
Zaszumiały bory, gaje;
Wtórują im ptaszki w lesie:
Zmartwychwstaje... Zmartwychwstaje!...

* * *

Zdala dzwonu głos dolata;
Zawtórzył mu drugi, — trzeci,
Z echem tysiąc dźwięków leci,
Głosząc ludom tego świata,
„*Urbi* — *Orbi*“ — na wsze strony,
Wieść radosną, wieść kojącą!...
Że zmartwychwstał Umęczony
Swoją mocą wszechmogącą!
I jak było napisane,
Nieulękły śmierci cienia,
Dał nam, przez swą w Sercu ranę,
Wielkie dzieło odkupienia!...

* * *

Płyną, płyną dzwonów głosy,
Skowroneczek z niemi buja,
Śpiewa ziemia i niebiosy
Uroczyste „Alleluja“.

* * *

Chryste! Spójrz na lud Twój wierny
W dniu Twojego Zmartwychwstania;
O bądźże nam miłosierny
I daj siły do wytrwania!
Aż nam ten sam dzwon uderzy
I zawtórzą ludy, kraje:
Błogosławion kto uwierzy!...
Zmartwychwstaje!... Zmartwychwstaje!...

Sękowa, dnia 7 kwietnia 1898 r.

Mieczysław Romanowski,
bratanek poety.

Alleluja! Wszystkim naszym czytelnikom, przyjaciołom i korespondentom zasyłamy w dniu uroczystym dla całego świata chrześcijańskiego najserdeczniejsze życzenia — wesołych Świąt!

II kadencja trybunału sądu przysięgłych w Krakowie rozpocznie się we czwartek d. 14 b. m. Skład trybunału: przewodniczący trybunału dr Juljan Morelowski, wiceprezydent sądu krajowego karnego; zastępcy przewodniczącego, radcy sądu krajowego: Józef Krzepela, dr Djonizy Wczele-Pogorzelski, Wilhelm Ursel, dr Franciszek Bujak i Juljusz Pietsch. Asydenci radcy sądu krajowego: Wilhelm Höflich, Józef Krzepela, dr D. Pogorzelski, Wincenty Kulawski, dr Fr. Bujak, Juljusz Pietsch, W. Ursel, Tomasz Schnitzel i Feliks Osadziński. Sekretarze rady sądu krajowego wyższego: Bernard Miller i Ernest Werner. Adjunkci: Witold Pawłowski, dr Władysław Federowicz, dr Juljusz Makarewicz i Józef Klimecki.

Z pięciu spraw, będących dotychczas na porządku dziennym, odbędzie się dnia 14 b. m. rozprawa przeciw Annie Cenek, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa; dnia 15 b. m. Jan Oramus, morderstwo; dnia 18 b. m. Klemens Nabinek, kradzież; dnia 19 b. m. Wojciech Półtorek, oszustwo i 22 b. m. Franciszek Piekarczyk, zbrodnia sprzeniewierzenia.

Zjazd. W czerwcu r. b. mają się zjechać w Krakowie członkowie komisji międzynarodowej, wyznaczonej do naradzenia się nad regulacją Wisły. Do komisji należą przedstawiciele rządu rosyjskiego, pruskiego i austrjackiego.

Na Przytulisko uczestników powstania z roku 1863/4 złożyli dary: Rada powiatowa w Wieliczce 20 złr., Kongregacja kupiecka w Krakowie 5 złr., wydział powiatowy w Wadowicach 25 złr., Rada miasta Wieliczki 25 złr. i J. Puk z Nowego Sącza 1 złr. 32 ct. Wszystkim ofiarodawcom wydział Przytuliska na tem miejscu składa serdeczne podziękowanie. Na posiedzeniu wydziału Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4, w dniu 7 b. m. odbytem, przyjęto dwóch nowych członków czynnych i czterech wspierających. Na prebendarjuszów Przytuliska przyjęto dwóch: Andrzeja Ostrowskiego i Walentego Łojka. Na trzy podania, nie mające podstawy do uwzględnienia, wydział odpowiedział odmownie. Wreszcie zastanawiano się nad sprawozdaniem za rok 1897/8, które po wykończeniu i po wydrukowaniu uchwalono rozesłać członkom przed walnem zgromadzeniem.

Z „Sokoła“. Według tradycyjnego zwyczaju odbędzie się Święcone w „Sokole“ w niedzielę dnia 17 kwietnia b. r. Wydział zaprasza druhów z rodzinami do jak najliczniejszego udziału. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego linja A—B, oraz u kursora Towarzystwa.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że ruch wszystkich pociągów został na przestrzeni Stryj-Drohobycz ponownie otwarty.

Drobne wiadomości z prowincji. W Jasiennicy (pow. Brzozów) przy wyborze do Rady gminnej na 18-tu radnych zostało wybranych, proszę dobrze czytać, szesnastu żydów. Poprzedni wójt, nieumiejący czytać ani pisać, popierał całą siłą żydów. A no, może maluczko brakuje, a Jasiennica żyda będzie miała wójtem. Powinszować! — Dyktarski, restaurator kolejowy w Dziedzicach przyjechał był, jak zwykle, w niedzielę do łaźni w Białej. Kazawszy sobie podać szklankę wody, zamknął się w łaźni. Ponieważ od południa do 4 godziny nie wychodził z niej i na pukanie nie odpowiadał, otworzono drzwi przemocą. Straszny widok przedstawił się oczom obecnych. Dyktarski leżał rozciągnięty bez życia na podłodze. Z prawej skroni sączyła się krew z rany od strzału rewolwerowego, w ręce kurczowo trzymał flaszeczkę z trucizną. Przywołany lekarz miejski dr Kwieciński stwierdził śmierć i zabrał flaszeczkę z trucizną. Zwłoki kazał odstawić do kostnicy na cmentarzu katolickim w Białej. Powodem samobójstwa miały być znaczne przegrane w grach hazardowych. Dyktarski znany był powszechnie jako namiętny gracz giełdowy i karciany. — W celu umożliwienia urzędnikom magistratu wypełniania obowiązków religijnych, burmistrz m. Podgórza, radca dworu p. Garbaczyński, ustanowił za zgodą innych członków magistratu odpoczynek niedzielny i świąteczny. Do załatwiania ważnych, nie dających się odłożyć spraw i do udzielania w koniecznej potrzebie wyjaśnień stronom, utrzymywać będą urzędnicy dyżury kolejno po jednemu w niedzielę i święta od godziny 10 do 12-tej. Dziennik podawczy będzie zamknięty z wyjątkiem dla spraw ważnych, które od godz. 10 do 11-tej będą mogły być wnoszone. Przy dokonanych wyborach członków do komisji szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego, wybrano w Podgórzu w trzeciem i pierwszem kole samych Chrześcijan, w drugiem kole wyszedł jeden żyd.

Kościuszko ożył! Do szkoły ludowej w kolonji mazurskiej w Dołhej Wojniłowskiej, nazwanej imieniem Kościuszki, przyszło w tych dniach wezwanie z urzędu podatkowego, które tak brzmiało: „Wzywa się pana Tadeusza Kościuszkę o zapłacenie podatku gruntowego w kwocie 1 złr. 29 ct.“.

Wyrok w sprawie opoczyńskiej. Z Warszawy piszą do nas: Izba sądowa warszawska ogłosiła we czwartek wyrok w sprawie opoczyńskiej. Skazani zostali: Jerzy Herman, b. naczelnik powiatu opoczyńskiego, na złożenie z urzędu, lecz po zastosowaniu cesarskiego manifestu z roku 1896, od kary tej uwolniony! Feliks Bijejko, b. lekarz pow. opoczyńskiego, po pozbawieniu szczególnych praw, na zamieszkanie przez lat 12 w guberni tobolskiej. Ze względu na nienaganną poprzednio służbę, Izba postanowiła przedstawić Bijejkę do łaski cesarskiej, z prośbą o zamianę kary na usunięcie ze służby. Jan Sojda, b. burmistrz Opoczna, po pozbawieniu szczególnych praw, na zamknięcie w rotach aresztanckich przez 8 miesięcy, przyczem Izba postanowiła przedstawić go do łaski cesarskiej, z prośbą o zamianę kary na usunięcie ze służby. Stefan Borowski, b. pisarz magistrat w Opoczynie — uniewinniony. Tadeusz Assendi, b. pisarz gminy Klwów, skazany został na naganę, lec na mocy cesarskiego manifestu z roku 1896, o kary tej uwolniony. Leon Chołociński, b. wójt gmin Studzianna, po pozbawieniu szczególnych praw, ska zany na 5 miesięcy i 10 dni rot aresztanckich. Izb postanowiła przedstawić go do łaski cesarskiej, z pro śbą o zamianę kary na zamknięcie w wieży przez miesiące. Stefan Woroniecki, b. pisarz gminy Studzia na, po pozbawieniu szczególnych praw, na 5 miesięc i 10 dni rot aresztanckich. Izba postanowiła przed stawić go do łaski cesarskiej, z prośbą o zamian kary na zamknięcie w wieży przez 4 miesiące. Zygmunt Nenfeld, członek dozoru bóżniczego w Opoczynie — uniewinniony. Adam Nowak, b. wójt gminy Klwów, skazany na naganę, lecz zarazem na mocy cesarskiego manifestu z roku 1896 od kary tej uwolniony. Takie to wyroki wydają się w Król. Polskiem!

„Silesia“, ów osławiony organ polakożerczy faryzeusza śląskiego, pastora Haasego, dostała formalnego napadu wściekłości z powodu mianowania hr. Pinińskiego namiestnikiem Galicji. Przypominając, że hr. Piniński należał do tych posłów w Kole polskiem, którzy za br. Gautschu wymusili nadanie prawa publiczności dla gimnazjum polskiego w Cieszynie i którzy życzliwie popierali ruch narodowy na Śląsku, załamuje z rozpaczy ręce, iż członek Koła polskiego o tak wybitnym charakterze katolickim i polskim zamianowany został namiestnikiem cesarskim Miota się dalej *Silesia* w bezsilnej złości na *Gwiazdkę cieszyńską* że mówiąc o Polakach na Śląsku, używa zawsze wyrazu „śląscy Polacy“ a nie „polscy Ślązacy“. Ciekawa sobie ta *Silesia*. Możeby wolała widzieć pod „kawkami“ we Lwowie dra Madeyskiego, albo dra Rutowskiego, którzy nadzwyczaj czułe oczy robią na lewicy. Czasy koalicji już nigdy nie wrócą, jak każda tandeta polityczna.

Tempora mutantur. *Leipz. Tagblatt* pomieścił niedawno temu następujący anons: Poszukuję dla mojego ojca, właściciela spokojnego interesu, bardzo prawego człowieka, w celach matrymonjalnych, starszej, niezależnej wdowy albo panny, posiadającej nieco gotówki. Oferty z podaniem dokładnem stosunków uprasza się posłać pod... Tak więc doczekaliśmy się, że dzieci teraz starają się o żony dla swych ojców. Widocznem jest, iż w Saksonji bywają jaja mądrzejsze od kur.

Francuska, Niemka i Angielka. Pewien Anglik zastanawia się nad właściwościami kobiet trzech powyższych narodowości i dochodzi do następującego rezultatu: Francuska wychodzi za mąż dla zwyczaju, Angielka dla potomstwa, Niemka dla miłości. Francuska kocha swego męża kilka tygodni, Angielka przez całe życie, a Niemka wiecznie. Co do wychowania n. p. córki, to Francuska prowadzi córkę na bal, Angielka do kościoła, a Niemka do kuchni. Pomysłowość jest właściwością Francuski, rozum Angielki, uczucie Niemki. Francuska ubiera się z gustem, Angielka bez gustu, a Niemka — wcale się nie ubiera. Francuska paple, Angielka mówi, Niemka gada. Kochankowi swemu daje Francuska różę, Angielka kamelję, a Niemka — niezapominajkę. Francuska ma język, Angielka głowę, Niemka serce. Zdaje się więc w ogólności dość pochlebne, widać, że Anglik ten nie jest dobrym znawcą, choć się ma za takiego. Ciekawa jednak rzecz, coby o naszych Polkach powiedział, gdyby je znał.

Wynalazki Polaków. Do liczby naszych ziomków, którym w tych czasach dzięki pracowitości uśmiechnęło się szczęście, przybywa jeden jeszcze, Bruno Habdank Abakanowicz. Jest on z zawodu elektrotechnikiem; po długich latach prób i wysileń po czynił on wynalazki w gałęzi elektryki, które teraz sowicie mu się opłacają. Ma on swoje laboratorjum na wielką skalę w St. Maur, pod Paryżem, gdzie wyrabiane są przyrządy, przez niego wynalezione lub udoskonalone. Rywalizując z Edisonem, zyskał on wziętość nawet wśród Amerykanów i jest głównym przedstawicielem na Europę Towarzystwa amerykańskiego „General Electric Comp.“, które na lądzie działa pod firmą „Thompson Hauston i Co.“ Pod naczelnem kierownictwem Abakanowicza budowane są obecnie wszystkie tramwaje elektryczne we Francji; u niego robione są obstalunki na wszelką maszynerję elektryczną, na którą ceraz bardziej wzrasta zapotrzebowanie. Pan A. posiada już własny jacht parowy na morzu i piękny zamek w Bretanji. Fortuna nagradza szczodremi dary naszego wynalazcę.

Londyn jako miasto, dozna przeistoczenia. Rząd otrzymał od parlamentu kredyt $2^1/_2$ miljonów funtów sterlingów na wzniesienie trzech gmachów ministerjalnych. Staną one na wspaniałej ulicy Whiteball, sąsiadującej z pałacem parlamentu. Wygląd tej części miasta, gdzie znajdują się władze urzędowe, zyska wiele na tych nowych budowlach. Trzecia część wyasygnowanej sumy obrócona będzie na wzniesienie nowych gmachów dla muzeum South Kensington. Te jedyne w świecie zbiory były dotąd pomieszczone w tymczasowych, drewnianych szopach, gdyż nie starczyło dla nich miejsca w jednem skrzydle oddawna wzniesionem. Funduszów na wykończenie brakowało dotąd. Obecnie najpiękniejsza część Londynu otrzyma odpowiednie gmachy.

Tygrys — dzikiem. Ks. Henryk pruski wyruszył na polowanie z sułtanem w okolice Johore. Miano urządzić nagankę w dżungli, gdzie pojawiły się jakoby dwa tygrysy. Dano znak; książę strzelił, w mniemaniu, że położy trupem krwiożercze zwierzę, okazało się jednak w następstwie, że od strzału księcego padł nie tygrys, lecz zwykły dzik. Polowanie urządzone z wielkim przepychem, zupełnie chybiło. Tygrysy świeciły nieobecnością.

Nekrologja. Adolf Mańkowski, nestor kupców lwowskich, wielce szanowany obywatel m. Lwowa, zmarł w piątek w sędziwym wieku lat 84. Nieboszczyk osierocił liczną rodzinę, między innemi córkę, p. prezydentową Lidlową.

HUMOR.

W kawiarni.

— Kto był pierwszym lieutenant'em na świecie?

— Józef, syn Jakóba. O nim czytamy w Piśmie świętem: „Nosił pstre szaty i wywyższał się ponad braci“.

— Pożądany gość.

W restauracji nad kufelkiem piwa zasnął gość. Kelner co pewien czas chodzi go budzić, ale go nie wyprasza i pozostawia czas, aby gość znowu zasnął.

— Czego ty tak wciąż budzisz tego pijaka? — pyta inny kelner — albo go zostaw, albo wyproś.

— Ani myślę! Ja go pójdę znów budzić za chwilę. To dobry gość, za każdym razem płaci za te dziesięć kufelków, które wypił przed zaśnięciem ?...

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Praga 9 kwietnia (w południe). Nadeszły tu wiadomości z Libichowic, stwierdzające, iż miejscowość ta uległa strasznej katastrofie skutkiem obsuwania się ziemi. W Libichowicach 30 domów jest zniszczonych. Miejscowość Klappai w okolicach Litomierzyc zapadła się zupełnie. Skutki katastrofy są nieobliczalne. Niebezpieczeństwo coraz większe. Powód katastrofy zdaje się być taki sam jak w Brüx. Woda podziemna oczywiście podmyła całą okolicę.

Wiedeń 9 kwietnia (w południe). Żydowski poseł z Leopoldstadt, Kareis, przedstawi w Izbie deputowanych wniosek żądający, aby za szkody, zrządzone przy rozruchach antysemickich, takich, jak np. świeżo w Pradze i w Wieliczce (!!), powiaty, a względnie gminy miały obowiązek wypłacania żydom pieniężnych wynagrodzeń.

Berlin 9 kwietnia (w południe). Wojsko niemieckie, pod dowództwem majora Müllera, odniosło, jak się dziś pokazuje, w dniu 26 lutego stanowcze zwycięstwo nad zbuntowanymi Hotentotami. Dnia 20 marca nastąpiło kompletne poddanie się powstańców. Wodzowie ich, wraz z 90 ludźmi zdolnymi do służby, oraz tyleż karabinów wpadło w ręce niemieckie.

Berlin 9 kwietnia (w południe). Na półwysep Kiaoczau przybyła pierwsza kobieta europejska; jest to pani Schramayer, żona niemiecko-chińskiego tłomacza. Pani Schramayer towarzyszy mały synek. Do fortecy Tsintau na półwyspie Kiaoczau przyjechał konno z Pekinu porucznik Teichmann. Podróż Teichmanna trwała przez cały miesiąc.

Berlin 9 kwietnia (w południe). Miejsce bisku pa sufragana chełmińskiego po zmarłym biskupie Rednerze zająć ma Niemiec kanonik Telztaff z Poznania.

Paryż 9 kwietnia (w południe). Sąd wojenny, który uwolnił Esterhazego, na piątkowym posiedzeniu rozstrząsał pytanie: „czy należy wznowić proces przeciw Zoli przed sądem przysięgłych“ i uchwalił skargę wnieść ponownie. Również postanowiono wnieść na ręce ministra sprawiedliwości skargę przed sąd rady Legji honorowej przeciwko Zoli, jako przeciwko człowiekowi niegodnemu noszenia honorowej odznaki Legji. Zarówno wszyscy członkowie sądu wojennego, jak i Emil Zola są oficerami Legji honorowej. Natychmiast zatem po świętach Wielkanocnych rada Legji honorowej będzie sądziła Zolę. Oskarżonemu wolno mieć obrońcę, przebieg rozprawy jest jednak tajny. Zola oświadcza, że tylko w takim razie stawi się przed radą Legji, gdy mu wolno będzie ogłaszać sprawozdanie z przebiegu procesu, w przeciwnym razie pozwoli sądzić się zaocznie.

Petersburg 9 kwietnia (w południe). Rosyjskie Towarzystwo geograficzne urządza naukową ekspedycję do zbadania pokładów węgla w Mandżurji.

Monachjum 9 kwietnia (w południe). Obłąkany król Otto bawarski, którego całodziennem zatrudnieniem było dotąd wypalanie niesłychanej ilości papierosów i krajanie jarzyn na drobne kawałeczki, w ostatnich dniach nagle zmienił tryb życia i począł namiętnie czytać książki: odbywał dłuższe przechadzki, to znów zapadał w bezczynność. Obecnie cały czas siedzi nieporuszony. Lekarze twierdzą, że jestto początek końca. Król nie przyjmuje lekarstw i nie pozwala się badać.

Londyn 9 kwietnia (w południe). Z San Francisko telegrafują kablem, że przybył tam angielski konsul Smith z Samoa. W chwili kiedy Smith opuszczał Samoa, król Malietoa był ciężko chory. Z chwilą śmierci króla wybuchnie rewolucja.

Londyn 9 kwietnia (w południe). Biuro Dalziela donosi z Shanghai, że Japonja gotowa jest oddać Angli Wei-Hai-Wei skoro tylko tego rząd angielski zażąda. Wśród Chińczyków panuje przekonanie, że Angjla i Japonja zjednoczone w sojusz bronić będą Chin przed zaborczemi zachciankami Rosji i Niemiec. Angielski poseł położył za warunek, aby kolej do Kinczau nie była rosyjska, lecz chińska. Wobec tego otwarcie portu Kinczau zrujnuje znaczenie handlowe Ta-lien wan i portu Artura. Chiny odtąd wszystkie zlecenia będą dawały angielskim firmom.

Madryt 9 kwietnia (w południe). (Doniesienie Ajencji Havasa). Kardynał sekretarz stanu Rampolla wystosował wczoraj znowu depeszę do gabinetu hiszpańskiego. Nuncjusz Nawa odwiedził prezesa ministrów Sagastę. Sagasta wręczył nuncjuszowi odpowiedź Rady ministrów na depeszę kardynała Rampolli, wystosowaną imieniem Ojca św. Nuncjatura madrycka wydała następnie notę, wyrażającą nadzieję, że interwencja Ojca św. w konflikcie amerykańsko-hiszpańskim odniesie pomyślny skutek. Nota zaprzecza przytem wiadomości, jakoby Mac Kinley nie przyjął pośrednictwa Papieża.

Madryt 9 kwietnia (w południe). Mimo politycznej sytuacji w Hiszpanji kongres hygieniczno-demograficzny w Madrycie w oznaczonym terminie stanowczo przyjdzie do skutku.

Waszyngton 9 kwietnia (w południe). Wygnaniec z Haiti, jenerał Marius wystosował do Mac Kinleya list odradzający mu interwenjowania na korzyść niezależności Kuby. Marius przeprowadza porównanie pomiędzy korzyściami autonomji, jaką się cieszy np. Kanada a złemi stronami niezawisłości krajów tego rodzaju co Kuba. Zdaniem Marjusa stosunki na Kubie są analogiczne do stosunków w Haiti. Przez 95 lat niezależności Haiti, przebyło dwadzieścia ośm rewolucyj i zmieniło siedemnastu prezydentów, z których tylko jeden stłumiwszy zresztą dwa rokosze, ustąpił pokojowo. Trzej zostali zamordowani; jeden rozstrzelany; jeden uciekł ciężko ranny; dziesięciu wygnanych lub zmuszonych do ucieczki, aby ujść śmierci; ostatni wreszcie umarł wskutek wstrząśnień, przez jakie przeszedł, zalewając swój kraj w maju 1891 oceanem krwi, w którym uśmierzył rokosz.

W dodatku dobrobyt kraju został doszczętnie zrujnowany. List Mariussa kończy się słowami: „Ponieważ nie życzysz pan zapewne Kubie tego samego losu, jestem przekonany, że ani minuty dłużej nie będziesz pan nalegał na nadanie jej niezależności“.

Waszyngton 9 kwietnia (w południe). Rząd przygotowuje bilt w sprawie stumiljonowej pożyczki, w ślad za którą pójdzie druga pożyczka, wynosząca 300 do 500 miljonów dolarów. Pożyczki te mają być trzyprocentowe i z chwilą wybuchu wojny amerykańsko-hiszpańskiej przedstawione być mają kongresowi do uchwalenia.

Nowy York 9 kwietnia (w południe). Dziennik *Evening Telegram* uządził rodzaj plebiscytu co do kwestji pokoju czy wojny. W samej dzielnicy Wallstreet oddano osiemnaście tysięcy głosów, z tego dwanaście tysięcy głosów oświadczyło się za wojną.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Podziękowanie.

Pragnę dać wyraz mej szczerej wdzięczności wszystkim łaskawie uczestniczącym w Koncercie religijnym 3 kwietnia, który tyle przedstawiał trudności z powodu wysokości zadania a krótkości czasu. Podołała im jednakże dobra wola wszystkich, począwszy od niezrównanej uprzejmości **Pań**, łaskawego udziału **Profesora Bylickiego**; śliczne chóry **„Lutni“** z dzielnym tejże kierownikiem **panem Steibeltem**, wyborna **Orkiestra 13 pułku** z kapelmistrzem tej miary co **pan J. N. Hock** — złożyły się na całość bardzo dodatnią. **Wszystkim zatem i każdemu z osobna** oraz **Szanownej Publiczności**, która tak licznie zgromadzić się raczyła — Staropolskie **„Bóg zapłać“**.

1120 **Antoniowa Potocka.**

W dniu 4 kwietnia b. r. wyszło wydanie drugie dziełka p. t.

Rachunek sumienia

do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, przez KS. COLOMB'A. Tłómaczenie z piątego wydania przejrzał KS. PROF. Dr CZESŁAW WĄDOLNY.

Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 centów, a z przesyłką 15 centów więcej.

Nadsyłający tę kwotę do księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie otrzymają dziełko zaraz po wyjściu. 1114

Parcela

frontowa pod budowę. Dom piętrowy murowany i trzy małe domki zamieszkałe i Ogród, front szerokości 8 sążni, a długości 48½, przy ul. Czarnowiejskiej Nr. 4 do sprzedania. Wiadomość u p. Mikołajskiej, Nr. 30 sklep w Sukiennicach. Bez pośrednictwa osob trzecich. 1182

Oficjalista

bez miejsca

posiadający chociaż 1.500 złr, znajdzie prócz korzystnego ulokowania także skromną posadę przy gospodarstwie rolnem i leśnem. — Zgłoszenia pod adresem S. M. poste restante Wojniłów. 1196 1 2

Do głównej restauracji w Krynicy

potrzebni na sezon letni:

płatniczy	kucharze
pomocnicy kelnerzy	lampiarz
cukiernicy	dwie gospodynie
piekarze	służące i parobcy.

1211 1 3

Wszyscy narodowości polskiej.

Zgłoszenia do pana Antoniego Fleischmana Kraków, Florjańska 27.

Rożnów

(nad Radhostem) klimatyczna Lecznica.

Sezon: od 15 Maja do 15 Września. 1182

zasłonięty od wiatrów północnych przez wysokie Karpaty, 380 metr. ponad powierzchnią morza. Kuracja żentycą, zakład leczniczy zimną wodą, kuracja miejscowa. Inhalacje. Źródła mineralne i górskie. Stacja kolei, poczty i telegrafu. W czasie sezonu pięciu lekarzy. Prospekty gratis i franco. Każdej bliższej wiadomości udzieli najchętniej

Komitet kuracyjny.

Stanisław Szymik

LAKIERNIK POWOZÓW

w hotelu Europejskim ulica Lubicz L. 5 w Krakowie

poleca wielki wybór świeżo nadeszłych powozów z c. k. uprzyw. fabryki powozów i osi powozowych

Jana Pustówki i Syna z Cieszyna.

Używane powozy przyjmuje się w zamian. Odnawianie powozów uskutecznia się jak najstaranniej po możliwie niskich cenach. 1181 2 6

ŻOŁĄDŹ

doskonale przezimowaną po 12 złr. 50 ct. za 100 klgr. z workiem wysyła 1110 7 0

Leśnictwo Zassów pod Czarną op. Zassów.

Bensdorpa czyste holandzkie Cacao

Żądając tej w całem świecie ulubionej znakomitej marki, to się jest pewnym otrzymania dobrego czystego Cacao, niezwykle pożywnego i bogatego, w części zastępującego mięso. 405

Mam zaszczyt donieść, iż fabrykę moją nawozów sztucznych przez parę lat wydzierżawianą, od Nowego roku na nowo objąłem i technicznie poprawioną oraz nowymi przyrządami uzupełnioną, prowadzić będę pod firmą:

St. Ostaszewski i Sp.

Amerykańska parowa kościarnia w Klimkówce, poczta i stacja Rymanów. 546 34

FABRYKA wyrobów papierowych

wyrabia

rozmaite torebki z papierów pergaminowych i innych,

dla pp. Kupców, Aptekarzy, Cukierników, Ogrodników na nasiona i próbki towarowe od najtańszych do najlepszych gatunków.

Proszę żądać cenniki

J. DANKIEWICZ w Stanisławowie 1201

Drukarnia parowa

wykonuje — wszelkiego rodzaju roboty drukarskie.

Dla Banków, Towarzystw i fabryk ceny bardzo umiarkowane.

Przy większych zamówieniach ceny fabryczne.

Na składzie gotowe druki.

Cenniki wysyła na żądanie.

GŁOGI

na żywopłoty 1, 2, 3 i 4 letnie po cenie 5, 7, 9 i 12 złr. za 1000 sztuk poleca 1109 7 0

Leśnictwo Zassów pod Czarną op. Zassów.

Zmiana Lokalu.

BAZAR KRAJOWY

Żywieckiej Fabryki Sukna

STEFANA KOSSUTHA i Spółki

W KRAKOWIE

z dniem 1 kwietnia b. r.

przeniesiony został do domu

JW. hr. Konstantego Potockiego

(dawniej J. O. Książąt Jabłonowskich)

Róg głównego Rynku Nr. 20 i ulicy Brackiej. 1197 1 6

Bezsprzecznie

największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelkiego rodzaju

od zwykłego do salonowego

ma na składzie własnego wyrobu

M. DERDZIKOWSKA

pod Zarządem B. Dobrzańskiego

Kraków, ul. św. Jana Nr. 4.

Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie. 861 13 20

Malaga, Madeira, Sherry,

COGNAC, VERMOUTH, BORDEAUX

w ¹/₁ i ¹/₂ oryginalnych flaszkach, renomowanej marki „Vinador" — poleca 492 7 10

Julian Zieliński, aptekarz w Liszkach.

Dnia 4 kwietnia na linji A-B między 5-6 wieczorem zginęła

Suczka czarna

ratler, podpalana. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić lub ktoby wiedział o takowej dać wiadomość na ul. Basztowa Nr. 3 do portjera, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 1198 2 3

Pomocnik handlowy

zawodu korzennego, dobrej konduity, władający zarówno językiem niemieckim i z dobrem pismem, znajdzie umieszczenie w handlu. 1199

I. Schaitter i Spółka, Rzeszów.

80-letnia staruszka

zostająca bez utrzymania, udaje się z prośbą do litościwych serc Szanownej Publiczności o łaskawe wspomożenie jakimkolwiek datkiem. — Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu". 1018 2 0

Egzaminowany

Maszynista

dla maszyn stałych i przenośnych, z dobremi świadectwami, obecnie u firmy Clayton & Schuttlewort zajęty, poszukuje miejsca. Adelbert Solski, Budapest, Bokretagasse Nr. 20. 1039 3 6

Kupuję worki

dobre, mocne z ryżu, kawy i t. p. w dowolnej ilości. — Oferty z oznaczeniem ilości i ostateczną ceny nadsyłać do Działu Inseratowego „Głosu Narodu" dla G. L. 1209 1 3

Z powodu wyjazdu jest

pralnia do sprzedania

przy ulicy Gołębiej Nr. 3 w Krakowie. 1205

Polecamy nasze

Ziemniaki

do sadzenia, jedzenia i na wódkę. — Gospodarstwo w Plaskach p. Czchów. 1214

Do wynajęcia

ulica Stachowskiego 85. Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem na I-szem piętrze. ulica Krowoderska 151. Sklep z mieszkaniem i stajnia z wozownią. Wiadomość u stróżów. 1208

Propinacja

miasta Białej 1203

poszukuje rutynowanego restauratora, tudzież kilku rutynowanych szynkarzy za kaucją.

Bliższych wiadomości udziela Zarząd propinacji w Białej.

Zarząd lasów w Rudniku poleca

leśnika

egzaminowanego, 34 lat ma jącego, obznajmionego we wszystkich gałęziach lasowości i polowania jakoteż w kierownictwie tartaku i uprawie łoziny koszykarskiej. Tenże pozostaje od lat przeszło 11 w tutejszym obowiązku i utraca stanowisko swoje li tylko z powodu zmian zaszłych wskutek śmierci ś. p. hr. Hompescha. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Antoni Tobiasek lustrator lasów w Rudniku obok Rzeszowa. 1200

Poczta w Mszanie dolnej

przyjmie ekspedytora lub ekspedytorkę uzdolnioną do samoistnego prowadzenia urzędu pocztowego i telegraficznego. 1213 1 4

Sprzedam

na 7% lub zamienię kilka kamienic w Krakowie na dobra w pobliżu stacji kolei. Oferty listownie pod adresem „Felix P." post. rest. Kraków. 1207 1 5

40 sztuk

bydła opasowego

z suchej paszy jest do sprzedania od dnia 10 kwietnia b. r. na folwarku Poddęby stacja kol. Dębica. 1204 1 5 *Zarząd Dóbr.*

Do mej kancelarji adwokackiej w Tarnowie poszukuję rutynowanego godnego zaufania

PISARZA.

Adresować Dr. Z. w Zakopanem poste restante. 1177 2 3

F. K. M.

ma list do odebrania w dziale inseratowym »Głosu Narodu". 1212 1 1

O. M. 30 złr.

ma list post. rest. Kraków. 1206

Przy święconem!

prosimy popierać, polecać i przypominać prenumerowanie

„Dźwigni"

czasopisma wychodzącego we Lwowie. a poświęconego podniesieniu chrześcijańskiego przemysłu, handlu i gospodarstwa.

Dźwignia zawiera też dla uzmaicenia część powieściową i dramatyczną, a ilustrowana jest nowym sposobem "horostenografi-cznym".

Kto zaprenumeruje „Dźwignię" na II-gi kwartał b. r. otrzyma numery z I-go kwartału bezpłatnie.

Numery okazowe przesyła na żądanie gratis i franco Redakcja „Dźwigni" we Lwowie ul. Jagiellońska L. 27. 1215 1 1

Niezwykle piękna

i ogromnie bogata kolekcja próbek dołączona jest do materjałów, które otrzymałem na sezon wiosenny i letni z Paryża i z Wiednia na suknie wizytowe, wieczorowe, spacerowe i

Amazonki.

Zlecenia wykonuję gustownie, punktualnie a w tym sezonie i po wyjątkowo tanich jak stosunkowo droższych cenach.

Przytem ręczę za dobre dopasowanie tak każdej sukni jak i żakietu, na prowincję wysłanych, jeżeli otrzymam na miarę stanik dobrze leżący.

Na żądanie wysyłam próbki opłacone.

Dziękując jak najuprzejmiej P. T. Paniom za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Ich łaskawej pamięci. 1160 1 5

Franciszek Holub

pracownia sukien i konfekcyi damskich *Kraków, ulica Florjańska L. 6, I-sze piętro.*

Poszukuje się do kupna lub wydzierżawienia 1173 2 3

Restauracji

w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod Nr. 17. ul. św. Tomasza Kraków dla Michniewskiego.

Wózek do wożenia

w dobrym stanie do pozbycia. Ulica Wolska Nr. 20 parter. 1175 2 3

W składzie Fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki 1121

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny Nr. 29, Kraków.

Zdolny subjekt fryzjerski

zostanie przyjęty. K. R. żmanowski Kraków ul. Szewska L. 2. 1179 2 3

Parcela

w pięknem położeniu o przestrz. 1-go morga 38 mtr. frontu kwadrans drogi od rynku oddalona za 5000 złr. do sprzedania. Adr: poda Dział inserat. „Głosu Narodu". p. l. 1073. 1073 6 8

Rządca

z Królestwa, poszukuje posady. — Adres poda dział inseratowy „Głosu Narodu" pod l. 1106. 1106 4 4

Uczeń 3-4 kl. gimn.

zamiejscowy może być przyjęty do praktyki handlowej w Król. Węg. Centralnej plwnicy win w Krakowie Szewska 22. 1164 3 3

Nowość!!

BRANZOLETY z MĘKĄ PAŃSKĄ (14 stacyj) wysoko wytłaczane na srebrze argentyńskiem, wyrób b. piękny. Anioły adoracyjne, klęczące, duże i mniejsze z kartonu.

OBRAZ OLEJNY H. GRABIŃSKIEGO „MOTYW z ODRZYKONIA" wartości 170 złr. — za niską cenę do nabycia *)

w handlu artykułów dewocyjnych K. Zajączkowskiego w Krakowie, plac Marjacki L. 8.

*) Nabywający ten obraz wyświadczy prawdziwe dobrodziejstwo osobie w wielkiej potrzebie zostającej. 1111

Właściciel i wydawca: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.